Rok IV. Środa 24 Kwietnia 1918 r. Nr. 91.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata: [illegible] 4 K. 50 hal. kwartalnie 13 [illegible] 50 hal. [illegible] pocztową mies. 5 [illegible] 1 [illegible] 5 K. 3 [illegible] 3 Mk 5 [illegible] 1 Mk 5 fen. Za [illegible]

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILJA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Wojna.

Wojska austryackie na froncie zachodnim.

WIEDEN. (TBK). W ostatnich dniach przybyło do Belgii wiele austryackich żołnierzy. Długie pociągi przejechały przez Leodyum. Także w Antwerpii i Gandawie znajduje się wielu Austryaków.

DOBRE WRAŻENIE w BERLINIE.

BERLIN (tel. wł.) Wiadomość o przybyciu wojsk austro-węgierskich do Belgii wywołała w Berlinie bardzo dobre wrażenie nawet w tych kołach, w których od pewnego czasu dawała się odczuwać pewna niechęć w stosunku do Austro-Węgier. Ogólnie podnoszą, że ten fakt jest najlepszą odpowiedzią na intrygi koalicyi, aczkolwiek wysłanie tych wojsk było postanowione od czasu afery Clemenceau.

Wojska które przybyły do Belgii są pierwszorzędnej jakości i doświadczone w walce.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 22 kwietnia. Urzędowo donoszą:

Walka działowa na południowym froncie Tyrolu i koło Siedmiu gmin wciąż trwa.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 21 kwietnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Obustronne wywiady na frontach bojowych doprowadzały do gwałtownych ataków piechoty.

Pod La Bassee, Lens i Albert ożywiona ogień artyleryi. Działalność artyleryjska była częstokroć dość ożywioną pomiędzy Avre a Oise'ą.

Pomiędzy Mozą a Mozelą południowo-saskie bataliony zaatakowały Amerykanów w ich stanowiskach pod Seicheprey. Zdobyły one szturmem tę miejscowość i wtargnęły do linii nieprzyjacielskich na 2 klm. głębokości. Słabe kontrataki nieprzyjaciela zostały odparte, zaś silniejsze usiłowania natarcia powstrzymane zostały w pochodzie i przez gotowość naszych wojsk. W nocy po zniszczeniu urządzeń nieprzyjacielskich nasze wojska szturmowe cofnięte zostały do poprzednich linii. Krwawe straty Amerykanów są niesłychanie wielkie. Wzięto do niewoli 138 Amerykanów, pomiędzy nimi 5-ciu oficerów. Zdobyto 25 karabinów maszynowych. Na północno-zachód od Merville (na wschód od Pont a Mouson) wzięliśmy do niewoli jeńców podczas walk przedpolowych z Francuzami.

Rotmistrz bar. v. Richthofen na czele doświadczonej eskadry 11-ej odniósł 79-te i 80-te zwycięstwo, porucznik Bukle—31-sze.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

(Ukraina). Po przezwyciężeniu oporu nieprzyjacielskiego pod Pierekopem i Kart-Kasakiem wojska nasze otworzyły sobie drogę do Krymu.

NA FRONCIE MACEDONSKIM.

Ożywiona działalność nieprzyjacielska na zachodzie jeziora Dojran i w dolinie Strumy.

Ludendorff.

Łodzie podwodne.

BERLIN. (TBK). Biuro Wolffa: W zamkniętym obszarze na morzu Śródziemnem nasze łodzie podwodne zatopiły 6 parowców i 5 żaglowców o łącznej pojemności 26.000 ton.

BERLIN. (TBK). Urzędowo: We wschodniej części Kanału na linii, którą przeważnie idą transporty wojenne jedna z naszych łodzi podwodnych obładowany angielski parowiec o 5500 ton pojemności, a inny wielki parowiec przynajmniej o 5000 ton zestrzeliła wśród silnego konwoju. Ogólna pojemność zatopionych okrętów wynosi 15.000 ton.

Ostrzeliwanie Ancony.

LUGANO. (tel. pryw.) Z pewnej interpelacyi wniesionej w Izbie rzymskiej dowiedziano się, że 6 b. m. Ancona była ostrzeliwana od strony morza.

O cieśninę sardyńską.

LUGANO. (tel. wł.) We włoskiej Izbie deputowanych wniesiono interpelacyę z powodu mnożenia się ataków łodzi podwodnych w cieśninie sardyńskiej.

PRZEŁAMANIE POWIODŁO SIĘ

ZURYCH (tel. wł.) Krytyk wojskowy „Tempsa" przyznaje, że pierwszy cel niemieckiej ofenzywy, a mianowicie przełamanie armii angielskiej powiodło się w zupełności.

Walki o Roubecquu.

GENEWA. (tel. wł.) Ag. Havasa donosi z Paryża, że obecnie najgoręcej walczy się o fort Roubecqu nad kanałem La Bassee. Niemcy starają się oskrzydlić obszar Bethune.

Amerykańskie cuda.

LUGANO. (tel. wł.) Barzini donosi do Corriere della Sera: Niemcy umieją w znakomity sposób ukrywać przesunięcia swych wojsk. Nasi lotnicy nie mogą niczego dostrzedz w tych ruchach, gdyż posuwania odbywają się nocami.

Amerykanie przyobiecują cuda, o czem jeszcze nie mogę donieść, a co ma Anglii umożliwić wzmożenie jej sił w niesłychany sposób.

Pretensye włoskie.

LUGANO. (tel. pryw.) Omawiając ustąpienie hr. Czernina, „Tribuna" zwraca się z ostremi wyrzutami przeciwko Anglii i Francyi, że nie chcą uznać Austryi za takiego samego wroga, jak Niemcy.

Gdyby sprzymierzeńcy poparli energicznie Włochy nad Isonzo wówczas jeszcze, gdy Niemcy zajęte były Rosyą, to działa Ludendorffa nie znalazłyby się obok dział cesarza Karola i zwycięska armia włoska walczyłaby teraz ramię przy ramieniu ze sprzymierzeńcami we Francyi.

Obecna sytuacya jest więc tylko wynikiem błędnej polityki Paryża i Londynu.

Nastroje w Paryżu.

BUDAPESZT. (tel. pryw.) „Az Est" podaje telegram iskrowy swego korespondenta madryckiego, który donosi, co następuje:

Pewna osobistość neutralna, która przybyła do Madrytu z Paryża twierdzi, że we Francyi, zwłaszcza zaś w jej stolicy panuje wielkie niezadowolenie, które posiada wszelkie cechy wrzenia rewolucyjnego.

Robotnicy nie chcą pracować, gdyż oni właśnie są najbardziej narażeni na pociski niemieckich dział dalekonośnych.

Świat handlowy masowo opuszcza stolicę, gdzie warunki aprowizacyjne są coraz trudniejsze.

Clemenceau obawia się wyjechać z Paryża, gdyż mogłaby z tego skorzystać mniejszość socyalistyczna, by utworzyć rząd prowizoryczny, który nawiązałby niezwłocznie rokowania pokojowe z Niemcami.

W całej Francyi panuje oburzenie na Anglików, którzy poniósłszy klęskę nad Somme'ą i pod Armentieres, niszczyli podczas odwrotu wsie i miasta francuskie.

Telegramy.

Dymisya Wekerlego.

BUDAPESZT. (TBK). Decyzyą z 19 b.m. przyjął król decyzyę całego gabinetu z tem że poszczególni ministrowie mają pełnić swe funkcye aż do dalszej decyzi.

Pogłoska o ustąpieniu Dra Kuehlmanna.

WIEDEN. Z Berlina donoszą, że w kołach parlamentarnych mówią tam o możliwem ustąpieniu sekretarza stanu Dra Kuehlmanna. Pismo „Germania" oświadcza, że pogłoska ta jest nieprawdziwa, mianowicie chodzi tylko o życzenia pewnych kół.

AGITACYA POKOJOWA.

LUGANO (tel. pryw.) W Medyolanie odbył się Zjazd przedstawicieli włoskich robotników przemysłu metalowego, w celu zaprotestowania przeciwko uwięzieniu dr. Schiavi'ego.

Postanowiono jednogłośnie rozpocząć bojkotowanie wszystkich wrogich robotników organizacyi.

„Popolo d'Italia" nazywa tę uchwałę rozpoczęciem walki o pokój za wszelką cenę.

EFEKT POŻYCZKI NIEMIECKIEJ.

WIEDEN (tel. wł.) „N. W. Tageblatt" donosi, że wedle prywatnych wiadomości na ostatnią niemiecką pożyczkę wojenną subskrybowano dotychczas 15 miliardów marek.

New York — Waszyngton.

HAGA. (tel. wł.) Reuter donosi z Waszyngtonu, że istnieje zamiar rozpoczęcia od 1 maja ruchu napowietrznego między New Yorkiem a Waszyngtonem, przyczem aeroplany zatrzymywałyby się w Filadelfii. Przestrzeń wynosi 253 mil, a lot obliczają na 4 godziny.

Zamordowali swego wodza.

SZTOKHOLM. (TBK). Jak podaje „Stockholms Tidningen" według pogłosek z Petersburga szef finlandzkiej czerwonej gwardyi Hapljanen miał zostać zamordowany przez własnych gwardzistów z powodu niedostatecznej działalności.

Strajk w Dąbrowie.

(W dziewiętnastym dniu bezrobocia).

OBECNY STAN.

Od soboty sytuacya strajkowe pozostała niemal bez zmiany. Pracują Niwka i Koszelew. Na Koszelewie zjechało w rannej szychcie 45 proc. robotników, na Niwce natomiast niemal wszyscy.

Reszta kopalń pracy nie podjęła. Konieczne ze względu na bezpieczeństwo kopalń prace wykonują wszędzie nieliczne partye robotników — nie z własnej woli. Rokowań chwilowo nie prowadzi się żadnych—oficyalnie.

Natomiast z inicyatywy obywatelskiej wdrożono próbę pojednawczego zakończenia strajku, mającą, o ile sądzić można pewne widoki powodzenia. Bardzo prędkie zakończenie strajku zdaje się jednak nieprawdopodobnem z powodu oporu pewnej nielicznej ale umiejącej wywierać nacisk grupy.

TRUDNA SYTUACYA

Bezrobocie górników pociągnęło już za sobą reakcyę władz okupacyjnych w formie zamknięcia cywilnego ruchu na liniach c. i k. wojskowej kolei północnej.

W dalszym ciągu grozi zamknięcie cywilnego ruchu towarowego — co nietylko odbiłoby się na całym handlu i z trudnościami walczącym przemyśle, ale przedewszystkiem na aprowizacyi. Już dziś — jak nas informują — przesyłki aprowizacyjne nie dochodzą. Przerwa w ruchu towarowym grozi katastrofą — a zachodzi obawa, że wychodząc z założenia, iż ruch kolejowy w okupacyi winien być opędzany węglem krajowym władze okupacyjne nie cofną się przed tym krokiem — tak, jak na okupacyi niemieckiej nie zawahano się w zimie prawie że wstrzymać wydawania węgla prywatnym.

Od kilku dni węgiel w Dąbrowie podrożał o 1 kor na korcu.

FANTASTYCZNE WIEŚCI.

ZURYCH. (tel. wł.). „Agencya Polska“ z Zurychu rozesłała prasie krajów neutralnych i koalicyjnych obszerne sprawozdanie o strajku generalnym w Zagłębiu Dąbrowskiem podając przesadnie wysoką liczbę strajkujących, donosząc o wielkich rewizyach w poszukiwaniu za składami broni, o masowych aresztowaniach i t. d.

Odnośnie do tego telegramu stwierdzić trzeba, że w Zagłębiu strajkują wyłącznie górnicy i to nie wszystkich kopalń, podczas gdy robotnicy zakładów przemysłowych (Huta Bankowa i t. p.) pracy nie porzucili. Rewizye w poszukiwaniu za bronią odbywały się nie z powodu strajku, a z powodu zdarzających się w ostatnich czasach napadów krwawych.

Aresztowania „masowe“ sprowadzają się do aresztowania nie więcej jak 60 osób, których nie wysłano bynajmniej zagranicę, a tylko z powodu niekompetencyi tutejszego sądu odstawiono dla śledztwa do Lublina.

OGRANICZENIE RUCHU KOLEJOWEGO.

Komenda kolei wojskowej północnej w Radomiu zawiadamia:

Z dn. 21 b.m. zostaje wstrzymany cały cywilny ruch osobowy w obrębie c. i k. kolei wojskowej aż do odwołania. Przewóz osób cywilnych kolejami odbywać się będzie jedynie na podstawie „otwartych rozkazów“, wystawionych przez władze wojskowe, urzędowych legitymacyj podróżnych stałych lub pozwoleń na podróż, wystawionych przez generał-gub. lub komendę kolei wojsk.—i to tylko w miarę wolnych miejsc. Pozwolenia na podróż muszą być zaopatrzone pieczęcią i własnoręcznym podpisem komendanta. Podróże, rozpoczęte przed dniem wstrzymania ruchu osobowego, mogą być ukończone. Podróże przejściowe z głębi kraju (z Austro-Węgier) i z okupacyi niemieckiej mogą być ukończone jeszcze do 23 b.m. Przyczyną zarządzenia jest brak węgla.

Oddziały polskie na Ukrainie.

Od osoby, onegdaj przybyłej z Ukrainy otrzymał „Wiek Nowy“ szczegółowe wiadomości, dotyczące oddziałów polskich, tam rozlokowanych. W obecnej chwili znajdują się tam korpus 2-gi i 3-gi. Korpus 2-gi, stojący dawniej pod komendą gen. Stankiewicza, korpus 3-ci pod dowództwem Michaelisa. W pierwszej połowie kwietnia w korpusie 2-gim nastąpiła zmiana dowództwa. Po ustąpieniu gen. Stankiewicza i po rezygnacyi piśmiennej gen. Glassa, przeszło kierownictwo 2-go korpusu w inne ręce. Składa się ten korpus z dwóch dywizyi, pierwszej i drugiej, ta ostatnia pod komendą pułkownika Zielińskiego. Każda dywizya składa się z dwóch pułków, pułk z dwóch batalionów. Przyjęto zatem system dwójkowy. Obecnie w skład korpusu 2-go wchodzą pułki 13, pod komendą pułkownika Nowickiego, pułk 14, pod komendą podpułk. Orlika, pułk 15 i 16.

Cechą charakterystyczną organizacyi wojskowej tych oddziałów jest duża ilość artyleryi i konnicy, jakoteż karabinów maszynowych. I tak w każdym pułku znajdują się dwie kompanie karabinów maszynowych po 6 karabinów, systemu Maksima i Kolta, oprócz tego przy komendzie pułku znajduje się 8 karabinów. Tyle co do piechoty.

Oprócz tego w skład korpusów wchodzi 5 i 6 pułk kawaleryi w pełnym stanie, z oddziałami karabinów maszynowych, przy pułku 5 znajduje się oprócz tego oddział konny artyleryi. Artylerya składa się z 11 bateryi dział lekkich, każda baterya liczy po 4 polówki, dalej 2 bateryi dział ciężkich, 6-calówek. Automobilów pancernych posiada korpus 2, jeden z karabinami maszynowymi. Szczególnie obfite jest wyposażenie sanitarne, tak, iż na każdy pułk przypadają 4 instrumentalia lekarskie. Dalej znajduje się tam jeden pułk inżynieryi, złożony z 2 kompanii saperskich, 1 kompanii pocztowej i telefonicznej. Pozatem zarówno piechota, jak i artylerya posiada własne kolumny amunicyjne. Amunicyi jest podostatkiem, wyekwipowanie żołnierza doskonałe, tak samo doskonale przedstawia się materyał koni.

Korpus drugi, który w chwili swego formowania się znajdował się bliżej granicy rumuńskiej, obecnie przeszedł na Ukrainę. Na podstawie układu z rządem ukraińskim, który to układ zawiera szereg punktów, dotyczących stosunków rządu ukraińskiego do oddziałów polskich, wyznaczono dla oddziałów polskich czworokąt, który tworzą miejscowości: Rzeczyca, Homel, Nowożytków i Gorodnia. Korpus 2-gi, za przykładem korpusu gen. Muśnickiego poddał się rozkazom Rady Regencyjnej, czego dowodem wysłanie deputacyi hołdowniczej do Rady Regencyjnej i stamtąd oczekuje dalszych rozkazów i wskazań co do postępowania na przyszłość.

W końcu nadmienić jeszcze wypada, iż oddziały te polskie cieszą się szczególną sympatyą i opieką tamtejszych sfer ziemiańskich i obywatelskich, które to stanowisko zaznacza się przedewszystkiem w bardzo daleko posuniętej pomocy i świadczeniach na rzecz polskiego żołnierza.

Wojska polskie w Odessie.

ODESSA, w kwietniu.

Prezydent miasta Odessy zwrócił się do dowódcy oddziałów wojsk polskich w Odessie z pismem następującej treści:

„Wobec tego, że wojsko państwa polskiego ma zamiar wkrótce porzucić Odessę, udając się do kraju rodzinnego, samorząd miejski poczytuje za swój obowiązek obywatelski zwrócić do was następujące oświadczenie:

„W czasie, kiedy miasto teroryzował motłoch, kiedy spokojna ludność ulegała masowym rabunkom i zabójstwom ze strony band uzbrojonych, polskie oddziały wojskowe jedne z pierwszych ofiarowały municypalności swoje usługi w sprawie obrony miasta, narażając się na poważne ryzyko zgładzenia przez wrogów.“

„Uczciwie dotrzymaliście słowa. Uczciwie wypełniliście wielkie i trudne zadanie ocalenia nietylko życia i dobra obywateli, ale i ogromnego majątku państwowego, który strzegliście przy pomocy licznych wart. Piękny ekwipunek wojskowy, poważna dyscyplina, grzeczność i uprzedzająca uprzejmość waszych żołnierzy i oficerów pozostawiły wśród ludności Odessy dobrą o Was pamięć, a obrona wasza spokojnej ludności stkien warstw ludności i serdeczną wdzięczność“.

„Życzymy Wam Panowie oficerowie i żołnierze pomyślnego powrotu do Ojczyzny“.

Dziwnego kroju to państwo ukraińskie! Jak pogodzić te dwa momenty, z jednej strony wyrazy wdzięczności za ocalenie Odessy przed bandami bolszewickiemi — a z drugiej wstrząsająca tragedya w Winnicy!...

Układ polsko-ukraiński.

„Naprzód“ donosi z Kijowa: Między reprezentantami wojsk polskich na Ukrainie (drugi korpus) a rządem republiki ukraińskiej zawarty został układ na mocy którego:

1) Republika ukraińska uznaje neutralność oddziałów polskich, gwarantuje opuszczenie kraju z bronią w ręku w odpowiednim momencie;

2) oddaje jako teren dyslokacyi wojsk polskich część gubernii czernichowskiej między Rzeczycą a Homlem, Nowozybrowem i Horodnicą;

3) zapewnia możność używania istniejących materyałów wojennych;

4) ustala sposób załatwiania spraw sądownictwa;

5) gwarantuje zaprowiantowanie oddziałów wedle norm obowiązujących własne oddziały;

6) zezwala w razie braku dostatecznego dowozu na rekwirowanie zapasów z tem tylko zastrzeżeniem, aby rekwizycye były dokonywane za wiedzą i na rozkaz przynajmniej pułkownika;

7) uznaje prawo oddziałów polskich do normowania wewnętrznej służby garnizonowej i obronnej z tem, że akcye bojowe dokonywane być mają za wiedzą i wolą sztabu ukraińskiego;

8) ustanawia środki łączności wewnętrznej i porozumienia się na zewnątrz przez użycie czernichowskiej stacyi radiotelegraficznej z wiadomością tamtejszych władz ukraińskich.

Załatwienie spraw, wynikających z tej ugody miało nastąpić do 10 kwietnia b. r.

Szwecya a Ukraina.

„Svensk Handelstidning“ z 13 kwietnia w artykule p. t. „Ukraińskie zboże dla Szwecyi“ omawia możliwość zaopatrzenia rynku szwedzkiego w zboże ukraińskie. Wobec coraz większych trudności otrzymania zboża zamorskiego kwestya sprowadzenia go z Ukrainy staje się coraz bardziej aktualną. To też jak się dowiaduje „W. H. T.“ toczą się już pertraktacye między emisaryuszem rządu szwedzkiego a miarodajnymi czynnikami ukraińskimi w Kijowie w sprawie wymiany zboża ukraińskiego na szwedzkie maszyny rolnicze. Rokowania w tej sprawie musiały być wszczęte również w Berlinie, który przez wzgląd na ogólne położenie jest decydującym w każdym poszczególnym wypadku. Dalej artykuł zaznacza, że Ukraina oprócz rezerwowanego dla państw centralnych zboża posiada jeszcze na sprzedaż zapas około 100—150 tysięcy ton. Jedyną trudność przedstawia kwestya transportowa, wskutek czego możliwe jest transportowanie ogółem 200.000 ton miesięcznie.

Mniszka czy król

nosił koronę znalezioną w Sandomierzu?

Ks. Jan Gajkowski w artykule p. t. „Sandomierska korona królewska“ polemizuje ze znaną opinią p. St. Tomkowicza, iż korona, znajdująca się obecnie w skarbcu katedry wawelskiej, a znaleziona w Sandomierzu w r. 1911 w ogrodzie Benedyktynek tamtejszych, — nie jest koroną królewską, lecz mogła być przeznaczoną do użytku ksieni. „Nie roszcząc sobie pretensyi do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy pochodzenia i przeznaczenia korony sandomierskiej, muszę tu zaznaczyć — pisze ks. Gajkowski — że przypuszczenie p. Tomkowicza. nie da się utrzymać. Nigdzie, ani w żywocie pierwszej ksieni sandomierskiej Zofii Sieniawskiej, ani w metryce zakonnej, gdzie są opisane różne uroczyste akty w klasztorze, ani w tradycji ustnej i piśmiennej nie pozostało śladu o używaniu przez ksienie korony“.

W ustępie zaś końcowym artykułu czytamy: „Korona, wykopana w Sandomierzu, jest niewątpliwie koroną królewską, chociaż zrobiona z pośledniejszego materyału. W skarbcu koronnym polskim były korony nie tylko szczerozłote. W roku np. 1555 Zygmunt August złożył do skarbca koronę srebrną, pozłacaną, która w latach 1611—1669 zginęła. W roku 1417 było w skarbcu królewskim pięć koron, nie wiadomo z jakiego materyału, z których w r. 1475 pozostało tylko trzy; dwie zginęły. Jeżeli korona sandomierska nie jest jedną z tych zaginionych, to może być koroną podróżną. Wiadomo, że królowie Władysław Łokietek, Jagiełło z Jadwigą i inni bywali w Sandomierzu. W r. 1389 Simeon Linguenis składał tu hołd Jagielle i Jadwidze. Korony szczerozłote, gdy królowie wyjeżdżali ze stolicy, pewnie pozostały w skarbcu. Brano w podróż korony mniej kosztowne i w takich królowie przyjmowali hołdy w miastach prowincyonalnych. Korona sandomierska jest, jak widać w jej stylu, koroną starą, sięgającą czternastego lub najmniej piętnastego roku. Czy nie była ona koroną Jadwigi, po której tyle w Sandomierzu i okolicy pozostało wspomnień, po której dotychczas pokazują na kapitularzu rękawiczki? Jakkolwiek się rzeczy miały, to pewna, że w wykopanej w Sandomierzu koronie mamy pamiątkę pierwszorzędnej wartości historyczne, tembardziej, że innej korony obecnie nie posiadamy“.

W ślady Czernina.

WIEDEN. Przy sposobności objęcia urzędowania minister spraw zagr. Burian powitał urzędników temi słowy: Łaską J. C. M. ponownie powołany na czoło tego ministerstwa, witam Panów gorąco, jako dawnych przyjaciół i wypróbowanych współpracowników. Gdy hr. Czernin obejmował urząd, zaznaczył, że wytyczne polityki przezemnie prowadzonej pozostaną w mocy niezmienione. Obecnie, gdy on ku ubolewaniu wszystkich ustępuje z tego miejsca, powiadam panom, że moja polityka będzie zmierzała do tych samych celów, jak polityka Czernina. Trzymając się wiernie naszych wypróbowanych przymierzy, ufni w naszą sławną armię i poświęcenie ludności, prowadzić będziemy walkę z nakładem całej naszej siły dopóty, dopóki postawa naszych wrogów będzie nas do tego zmuszała, ale przytem nie spuścimy z oka drogi, na której Czernin przebył podstawowe a ważne etapy, pracując niezachwianie nad dziełem pokoju, które nasz dostojny młody władca wespół ze swym wysokim sprzymierzeńcami jeszcze za czasów mego urzędowania wielkodusznie wdrożył. W celowem dążeniu i ścisłem połączeniu z naszymi sprzymierzeńcami dążyć będziemy do tego wyniku i po tej drodze aż do szczęśliwego skutku. W tej robocie liczę na pomoc i poświęcenie panów.

KRONIKA.

Dyplomatyczny reprezentant kuryi rzymskiej dla Polski. Wiedeńska „Reichspost" donosi z Lugano: W kołach watykańskich daje się słyszeć, że Stolica Apostolska ma w najbliższym czasie mianować osobnego dyplomatycznego reprezentanta dla Polski i że upatrzoną jest na ten urząd znana w kuryi rzymskiej osobistość.

Rzymska „Epoca" dodaje, że tym aktem polityczny papież uznaje faktyczną niezależność i pełnowładztwo Polski.

W kołach dyplomatycznych wiedeńskich—dodaje „Reichspost"—nic dotąd nie wiadomo o mającej nastąpić nominacyi dyplomatycznego zastępcy kuryi rzymskiej w Warszawie, a tem mniej da się obecnie ustalić, czy idzie tu właściwie o zastępstwo przez akredytowanego dyplomatę, czy tylko o samo ustanowienie półurzędowego agenta w siedzibie rządu polskiego. Prawdopodobnie idzie o jednego z prałatów mieszkających w kuryi, a w szczególności prałatów Skirmunta lub Czapskiego, z których jeden jest obywatelem austryackim, drugi niemieckim.

Budżety sejmików powiatowych. Ostatni lubelski zjazd sejmików powiatowych uchwalił, ażeby poszczególne sejmiki wybrały specyalne Komisye budżetowe, których zadaniem będzie opracowanie szkicu budżetu. Praca ta ma być ukończona w możliwie najkrótszym czasie, gdyż najdalej za trzy tygodnie będzie zwołany do Lublina zjazd przedstawicieli komisyi budżetowych sejmików dla opracowania wspólnie z prezydyum zjazdu ogólnego szkicu budżetu dla wszystkich sejmików.

Gimnazya państwowe. W celu podniesienia szkół średnich w państwie, ministeryum wyznań i oświecenia publicznego z początkiem przyszłego roku szkolnego otworzy do 20 pełnych gimnazyów państwowych, oraz szereg rozwojowych. Pomiędzy innemi gimnazya państwowe powstaną: pięć w Warszawie, nadto w Łodzi, Zgierzu, Będzinie, Siedlcach i t. d.

Nauczyciele gimnazyów państwowych będą mianowani z pośród najlepszych pedagogów. Każdy z nich będzie miał najwyżej 20 godzin wykładowych tygodniowo, aby nie był przeciążony pracą, natomiast miał czas na przygotowanie się do lekcyi.

Nauczyciel gimnazyum państwowego nie będzie posiadał prawa wykładania w innych zakładach naukowych.

Przeciw zniesieniu moratoryum. W ostatnich dniach Rada T-wa Rolniczego w Lublinie uchwaliła wystąpić do władz polskich z memoryałem, żądającym przywrócenie zupełnego moratoryum co do sum hypotecznych; co się tyczy weksli i rewersów, to wystąpiła z wnioskiem, ażeby obowiązek spłaty 10 proc. długu co miesiąc zmodyfikowany został w ten sposób, iżby spłata przypadała co trzy miesiące.

Jednocześnie na posiedzeniu Lub. Tow. Prawniczego uchwalono jednomyślnie, że zniesienie moratoryum jest nie na czasie, zagraża ruiną ogółowi i wskutek tego przepis z dnia 9 lutego o zniesieniu moratorum winien być całkowicie uchylony. W tym też duchu ma wystąpić z odpowiednim przedstawieniem do władz właściwych.

Kolejarze polscy do Rady Regencyjnej. Z Sztokholmu donosi Polska Agencya Prasowa: Do Sztokholmu nadeszło na ręce dra Wędkiewicza następujące pismo:

Do Najdostojniejszej Rady Regencyjnej w Warszawie. Zjazd delegatów związku pracowników kolejowych Polaków, pragnących powrócić do kraju, odbyty w grudniu 1917 w Moskwie wyraża Ci Najdostojniejsza Rado Regencyjna swój hołd głęboki dla pracy, podjętej na rzecz odbudowy zjednoczonej i niepodległej Polski. Przewodniczący zjazdu: Stefan Krasnodębski, sekretarz: Konrad Jocz.

Internowani legioniści.

UMORZENIE ŚLEDZTWA BOLECHOWIAKÓW.

Z Huszt donoszą do „Wieku Nowego": Śledztwo co do Legionistów z obozu ćwiczeń w Bolechowie, zostało — jak się dowiaduję umorzone. Oficerowie i żołnierze będą poddani przeglądowi i przydzieleni do wojska austryackiego. Reklamowanych podobno już zwolniono. Królewiacy pozostają na razie w obozie aż do dalszego rozporządzenia o ich losie.

Pułkownik Sikorski, jako rezerwowy oficer, będzie przydzielony do armii w przysługującej mu randze.

Towarzysze naszej niedoli

czyli: jak żywią się w państwach koalicyi.

Wydawca nietyle sławnej ile osławionej „Zukunft" p. Harden zajął się tem razem w swem piśmie aprowizacyą u koalicyi i pisze:

„Każdego zaciekawia pytanie, jak w krajach nieprzyjacielskich wygląda wyżywienie ludności? Czego się mogłem dowiedzieć, o tem informuję".

Oto — jak pisze — w grudniu zwrócił się minister żywności we Francyi, Wiktor Boret, do obywateli Rzeczypospolitej, aby ograniczyli się w swych potrzebach, a nasamprzód zakazał cukierniom i herbaciarniom podawać gościom ciastka, paszteciki, biszkopty i inne przysmaki. Następstwa tego zakazu były opisane w „Matin".

Oto o godz. 5 udaje się do jednej z największych cukierni paryskich, np. do Ritza, reporter i żąda herbaty.

— Niema, proszę pana!

— Ale dokoła, w sali zapełnionej tłumem, ludzie piją.

— Nie, oni jedzą. Nie możemy podawać herbaty bez jakiejś potrawy. Czy pan życzy sobie ładny kawałek rozbefu?

I przychodzi maszynka z herbatą, chleb, masło, mięso. O cenę nie trzeba się pytać. Wiemy, że w takiej cukierni już za czasów pokoju kosztowała herbata z ciastkami 6 do 8 franków.

W innym, nie tak wspaniałym lokalu, kelnerka pyta gościa z uśmiechem, czego sobie życzy na dodatek do herbaty: masła, chleba, jaj na twardo, kanapek, konfitur, szynki, zimnej pieczeni?

— Czy więcej niema nic? — pyta ironicznie reporter.

— Nie brzmi, odpowiedź. — Niczego innego nie możemy dać na miejsce zakazanych ciastek. P. Boret może sobie powiedzieć, że nam życie bardzo utrudnia.

Teraz kwestya, czy trzeba brać wszystko to, co kelnerka wylicza, jeżeli się chce dostać herbaty. Nie. Parę jaj na twardo i kawałek cielęciny — to wystarcza. Ale przy sąsiednich stolikach goście patrzą się z politowaniem — pisze Harden — na biedaka, który na dwie godziny przed obiadem musi zadowalniać się tak skromną przekąską.

Trzecia próba reporterska. W barze przy rue Royale „barman" podaje filiżankę herbaty i grzanki z chleba. Podaje to, jeszcze nim się zamówiło. Tuż obok jednak goście spożywają ciastka, leży ich cały stos.

— Proszę ciastek!

— Przepraszam. Zakazane. Tę panie przyniosły je z sobą. Jeżeli pan zechce pofatygować się do cukierni, tuż obok, to pan dostanie...

— Dobrze — odpowiada reportzr — gdy przyjdę na drugi raz, to pomyślę o tem z góry.

A [illegible] się na ulicy snuje refleksje:

— Po tygodniu takich „ograniczeń" można rozchorować się z przejedzenia.

W dalszym ciągu podaje Harden streszczenie artykułu Hervego w „La Victoire", gdzie były antymilitarysta, dzisiaj najzagorzalszy zwolennik wojny, przygotowuje ludność na wprowadzenie karty chlebowej.

Nakoniec podaje Harden kilka szczegółów o ograniczeniach aprowizacyjnych w Anglii. Od d. 25 stycznia zaprowadzono tam dwa dni bezmięsne. Kto chce pić herbatę z cukrem w kawiarni czy hotelu, musi przynieść cukier z sobą. Mleko otrzymują tylko dzieci poniżej lat dziesięciu, chleb i tłuszcze wydaje się na przepisane racye. W Ameryce znów prezydent Wilson wezwał obywateli, aby ograniczyli się, celem umożliwienia Ameryce dostaw dla Anglii. Dwa razy w tygodniu należy obchodzić się bez mąki, zadowalniając się jarzynami, ziemniakami i jęczmieniem. Jeden dzień w tygodniu powinien być bezmięsny. W sobotę nie trzeba jeść wieprzowiny, cukru należy oszczędzać.

I Harden kończy: „Nie żyje się tam tak skromnie, jak w Europie. Ale skoro hotel angielski nie może dawać mięsa do śniadania, skoro do herbaty popołudniowej goście mogą dostawać tylko tyle chleba lub biszkoptów, ile wypiecze się z półtora uncji mąki — to już koniec świata. A sądy angielskie nie żartują. Przekonała się o tem pewna stara panna z Dovru, która karmiła czternaście piesków mlekiem i bułkami. Zbrodnie te przypłaciła pięciofuntowym banknotem".

Tyle „Zukunft", której popularność nie zmalała przez czas zawieszenia. Szare zeszyty rozchodzą się tak samo, a może jeszcze szerzej, niż przed zniesionym ostatecznie zakazem.

Ze Świata.

Polskie ministerstwo na Ukrainie. Z Kijowa donoszą: Przy rządzie ukraińskim istnieje osobne ministerstwo polskie, zatrudniające kilkudziesięciu urzędników. Na czele stoi Mieczysław Mickiewicz, adwokat. Wiceministrem jest W. Rudnicki, również adwokat. Wydziałem oświaty kieruje St. Kalinowski, fizyk z Warszawy. Wydziałem przemysłu i handlu kieruje znany ekonomista, p. Zenon Pietkiewicz. Większość należy do lewicy socyalistycznej i grawituje ku P. P. S. lub kadetom. W ostatnich czasach utworzyła się przy ministerstwie polskiem Rada Polska, złożona z delegatów wszystkich stronnictw polskich. W maju ma być zwołany wielki zjazd Polaków do Kijowa.

Największa zbrodnia w Niemczech. W ostatnim czasie powstał nad granicą Prus i Królestwa Polskiego szczególny rodzaj przemytników, którzy robotników i robotnice z Królestwa, pracujące w Niemczech, przemycali przez granicę. Królewiacy, z których wielu od czterech lat pracuje w Niemczech i nie mogą uzyskać urlopu, ani też pozwolenia na powrót do swoich, rzucają pracę i pokryjomu usiłują przejść przez granicę, w czem dopomagają im za sutą opłatą różni przemytnicy. — Przemytniczką taką była Anna Tomalowa z Tropienic, którą oskarżono o przemycanie ludzi przed sądem wojennym w Bytomiu. Tomalowa odwiedzała różne Królewianki, pracujące na folwarkach śląskich i ofiarowywała im swoją pomoc przy przejściu granicy. Oskarżonej udowodniono szereg wypadków przemycania polskich robotnic. Sąd skazał ją za to na rok więzienia.

Tajemnicze jajko wielkanocne. Co rok przed Wielkanocą, nadsyłane bywa do Watykanu jajko mające 20 cm. długości. Skorupa składa się z czterech kawałków najpiękniejszej kości słoniowej i wyłożona jest błękitnym atłasem. Żółtko zaś wyobraża skrzyneczka ze szczerego złota, zawierająca wspaniały w złoto oprawny rubin. Wartość tego niezwykłego jajka szacowana jest na 50 tys. fr. Co rok jajko wysyłane jest z innej miejscowości. Przypuszczają, że ofiarodawca jest księciem, którego stanowisko nie pozwala na to, by publicznie występował jako wielbiciel Ojca świętego.

Nauczyciel uwodzicielem uczenic. Izba karna w Świdnicy w zaborze pruskim skazała nauczyciela Ryszarda Kuhnerta z Nowej wsi pod Królewcem na 6 lat domu karnego i tyleż lat utraty praw honorowych za uwodzenie uczenic. Przestępstw tych K. dopuszczał się lata całe bezkarnie, wreszcie służąca własna podała sprawę prokuratoryi. Na świadków zawezwano 20 dziewczyn, które już kilka lat temu wyszły ze szkoły; z nich 17 złożyło obciążające zeznania.

Z Dąbrowy.

Sprawozdanie Biblioteki im. H. Kołłątaja.

(d) Podając sprawozdanie z działalności Biblioteki C. Kozłowskiej za 1917 r. czujemy się w obowiązku, dla bliższego określenia charakteru i zadań takowej, przypomnieć szczegóły dotyczące założenia i rozwoju.

Rok 1906, który rozluźnił nieco pęta gospodarki rosyjskiej, był rokiem szybkiego powstawania w Królestwie Polskim instytucyi kulturalnych i oświatowych. Odczuwana gwałtownie potrzeba oświecenia jaknajszerszych mas, które z powodu braku szkół i niedomagań szkolnictwa wogóle, pozostawały ciemnemi lub ze spaczonemi szkołą rosyjską pojęciami, przyczyniła się do założenia i w Dąbrowie między innemi instytucyami oświatowemi oddziału Uniwersytetu dla wszystkich.

Pragnąc choć w części podołać żądaniom wyżej wymienionym przy Uniw. dla wszystkich otworzono bibliotekę. Zaczątkiem jej była pewna ilość książek ofiarowanych przez jednostki, którym szczególnie leżało na sercu oświecenie mas robotniczych. Przy kompletowaniu biblioteki kierowano się zasadą, by mogła ona odpowiedzieć wymaganiom czytelników warstw społecznych bez różnicy wieku. Kładziono jednak szczególny nacisk na potrzeby klasy robotniczej, dla której biblioteka, przy odpowiednio stosowanem urządzeniu wydawania książek, mogła zastępować koła samokształcenia i uzupełniać braki w wykształceniu ogólnem i fachowem.

Po zamknięciu Uniw. dla wszystkich bibliotekę przekazano Tow. kultury polskiej, a po rozwiązaniu tegoż prowadzona była pod firmą C. Kozłowskiej przez grono osób, należących do byłego Zarządu Tow. Kult. Polskiej. Od dnia 1 stycznia 1918 r. biblioteka zmieniła nazwę na „Biblioteka dla wszystkich im. H. Kołłątaja".

Ogólna liczba czytelników w roku sprawozdawczym wynosi 618 osób i wedle zawodów przedstawia się jak następuje: ucząca się młodzież 225, robotnicy i rzemieślnicy 99, zawody wyzwolone 75 (przyczem nauczycielstwo 61), kupcy i urzędnicy 74, służba publiczna 17, bez określonego zajęcia 128.

Zanotowano 14040 zgłoszeń i wydano 24395 tomów. Z tego wzięto: literatury naukowej 10,4%, dziecinnej 27,3%, pięknej 62,3%.

Ulgowych abonamentów wydano dla młodzieży i dorosłych 199.

Biblioteka opiera swój byt omal wyłącznie na opłatach abonamentowych. Pragnąc uprzystępnić korzystanie z biblioteki jaknajszerszym sferom, w szczególności zaś młodzieży abonament uczyniono możliwie najniższym przy ewentualności ulg. Bezpośrednim następstwem tego są szczupłe dochody, a co za tem idzie powolne powiększanie się księgozbioru. Widać to wyraźnie w pozycyach rozchodowych załączonego sprawozdania kasowego. Po zaspokojeniu niezbędnych bieżących wydatków na administracyę, na zakup książek, można było przeznaczyć znikomo małą sumę 67,05 rb., przy stosunkowo dużym wydatku na oprawę takowych 174.15; wobec stale powiększającej się liczby czytelników, co widać z następujących cyfr:

Rok 1915 zgłoszeń 3887, wydanych tomów 6183.

Rok 1916 zgłoszeń 10857, wydanych tomów 18315.

Rok 1917 zgłoszeń 14040, wydanych tomów 24395; i niemożności powiększania księgozbioru w odpowiednim stosunku, biblioteka normalnie rozwijać się nie może, przeciwnie, grozi jej nawet ruina, bo przy obecnym stanie, gdy na oprawę książek wydaje blizko trzy razy tyle ile na zakup takowych, biblioteka nie może zadowolnić swoich czytelników, liczba których w r. 1917 wzrosła czterokrotnie w stosunku do r. 1915. Ogromny wzrost ten mówi wyraźnie, że biblioteka posiada zaufanie i sympatye miejscowego społeczeństwa i idzie po linii potrzeb czytelników.

Dążeniem zarządu biblioteki jest utrzymanie jej i nadal w dotychczasowym charakterze, jako pomoc dla samokształcenia przedewszystkiem, wogóle zaś jako rozsadnik oświaty wśród najszerszych warstw, miejscowej niezamożnej ludności.

Prawidłowy rozwój Biblioteki może się odbywać tylko przy poparciu społeczeństwa, które dało tyle dowodów interesowania się sprawami ogólnemi, iż niewątpimy, że znajdą się jednostki, pragnące przyjść z pomocą bibl. im. H. Kołłątaja, zapisując się na jej członków protektorów.

Przychód: Opłaty za korzystanie z biblioteki 850.56, ofiary 27.55, Dochody różne 34.56. Razem rb. 912.67.

Rozchód: Materyały piśmienne i druki 68.62, Pensye 341.—, Lokal 246.—, Zakup i oprawa książek 241.20, Wydatki różne 21.85. Razem rb. 912.67.

Na bibliotece ciąży dług za materyały piśmienne, oprawę i zakup książek w sumie rb. 55 kop. 75. Koron 262. 1474-1-1.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.